GAZETA LITERACKA WILENSKA

24 Marca 1806.

WIEDEN

Reise nach Paris, London etc. to iest: Podróż do Paryża, Londynu i t. d. przez D. Józefa Franka i t. d.

(Dokończenie recenzyi, w przeszłym Nrze zaczętey)

Sławny Instytut głucho-niemych w Paryżu którym Pan Abbé Sicard zarządza, niezupełnie się autorowi podobał: wymaga bowiem po takim Instytucie, by tam przyięci wychowańce, uczyli się mówić tak, aby osoby, które z niemi przestawać muszą, samą ich tylko głuchotę znosiły. W paryskim głucho-niemych Instytucie, ieden tylko wychowaniec Pan Massieux mówi, gdy tym czasem w jnnych, iako to w Wiedniu, Londynie, Kiel, Lipsku, Pradze i Berlinie, mówią prawie wszyscy. Autor, który wszystkie wzmienione Instytuta zwiedził, ostatni nad inne przenosi.

Instytut ślepych przez S. Ludwika założony, 420 wychowańcow zawiera: tych sposobią do niektórych rękodzieł, iakoto, robić bicze, sznurki iedwabne, i kosze; potem uczą muzyki, i sztuki drukarskiey, niektórzy z nich na własnych czytaią xiążkach, gdzie litery są wydatne (en bas relief.) Inni piszą prowadząc ołuwek między dwóma mosiężnemi pręcikami. Jeden nawet wychowaniec wszystkie kraie iakichby żądano, na mappie szczególnie do tego sporządzoney, okazać zdołał. Opis tey mappy znayduie się w dziele naszego autora, który o takowym sposobie uczenia ślepych słuchał przepisów Pana Havy, byłego Rządcy tego Instytutu.

Societé de la Charité maternelle. Towarzystwo dobroczynnych dam pod tém złączyło się imieniem, dla dopomagania ubogim położnicom w własnych ich mieszkaniach. Położnice dostaią od nich bezpłatnie akuszerkę, lub akuszera, ieźli tego wymaga potrzeba; nadto bieliznę, polewki, drwa i nieco pieniędzy. Tym łatwiey iest poiąć entuzyazm Pana Franka nad tym instytutem, że w czasie swey bytności w Paryżu, miał szczęście z niektóremi przestawać Damami, które do tego chwalebnego dzieła z naywiększą ubiegaią się skwapliwością. Pani Gauthier wycho-

wanica sławnego J. J. Rousseau, i Pani Lavoisier, wdowa nieśmiertelnego Chemika, trzymaią między niemi pierwszeństwo.

Autor pochwala woyskowe szpitale wewnątrz i zewnątrz Paryża, zaymuiąc nawet szpital w Opactwie St. Denis znayduiący się, który dla wenerycznych chorob iest przeznaczony. Panom Percy, Yvan, Desgenettes Larrey, La Chaise, Sue, tak przez wzgląd na ich naukę, iako też przyiemne obeyście się, wielką oddaie zaletę.

Szczupłe pisma tego granice niedozwalaią nam rozbierać uwag autora nad układem nauk medycznych i fizycznych w Paryżu dawanych. Mówi o szkole lekarskiey, muzeum narodowem historyi naturalnéy, o kolegium Francuzkim, szkole politechniczney, o szkole centralney Pantheonu, i o zwierzęco-lekarskiey szkole w Alfort. Niezaniedbał także wspomnieć o naysławnieyszych uczonych towarzystwach, szczególnie o Instytucie narodowym, towarzystwie filomatycznem, galwanicznem i medycznem.

Opisanie więzieniow, wewnątrz i około Stolicy położonych, kończy artykuł o Paryżu. Stan ich po większey części iest pomierny. Więzienie de la petite force, zupełnie złe, szczegulnie dla nierządnic iest przeznaczone. Doskonałym domem poprawy iest dom S. Łazarza. Tam 700 niewiast nietylko karę odnieść, lecz też i w swoich postępkach poprawić się mogą, tak dalece, iż to ustanowienie, drogę im nieiako do przyszłego szczęścia wskazuie. Dla osiągnienia tego celu, cwiczą ich w moralności i religii, i do odpowiednich stanowi wprawiaią robot.

Autor opuścił Paryż w Miesiącu Marcu 1803 roku, i przez Calais udał się do Londynu. List zalecaiący sławnego Hrabi Rumforda, do JP. Józefa Banks, Prezydenta K. Towarzystwa nauk w Londynie, podał mu sposobność weyścia w scisły związek z wielu uczonymi i Lekarzami tey Stolicy. JP. Frank naypierwiey swoie kroki zwrócił ku dobroczynności zakładom, które nie od Rządu prawie, lecz od szczególnych osob są utrzymywane. W żadnym Kraiu nie są one licznieysze i doskonalsze iak w Anglii; lecz smutne przytem uczy doświadczenie, iż liczba ubogich po urządzeniu wszystkich tych zakładow, nietylko niezmnieyszoną, lecz owszem powiększoną została. Autor takową tego naznacza przyczynę, iż dobroczynności Instytuta ieźli z jnnemi nie są połączone środkami, obudzaią lenistwo i lekkomyslność ubogich, a tym samem złe rozszerzaią, zamiast coby mu zapobiedz miały. Srodki iakie Autor żąda połączyć z dobroczynności ustanowieniami, są dobrowol-

ne i przymuszone domy robocze, zwłaszcza szkoły przemysłu, w którychby dzieci przywykały do porządku i wcześnie w pracy smakować zaczęły.

Zyczyćby należało, aby w tym względzie wynalezione w Hamburgu środki, w Anglii przyięte zostały. Autor opisanie Szpitalow Londyńskich tak zaczyna. Szpital Guys założył ieden z Xięgarzy, który na ten koniec 220,000 funtow szterlingow, czyli 440,000 czer: zł: przeznaczył. Mniéy bogate, lecz iednak bardzo zamożne są Szpitale Sgo Tomasza, Sgo Bartłomieia, Sgo Jerzego, Szpital Londynski, Szpital Westmünster i Middlesex. Chociaż we wszystkich tych szpitalach zarazliwą gorączką dotkniętych przyymuią, iednak od niedawnego czasu dla tych chorob osobny wystawiono pod nazwiskiem Szpital Gorączkowy. Skutki takowego urządzenia bardzo są pożyteczne, gdyż oddział chorych szerzeniu się zarazy przeszkadza. Opisanie, iakie nam Autor o dwóch szpitalach waryatow, to iest, o Szpitalu Bethlem i Sgo Łukasza podaie, wcale iest interesuiące. Ostatni nadewszystko w dobrym zostaie porządku, i przeszło 300 chorych w sobie mieści. Fundusz iego składa się z 115,015 funtow szterlingow, czyli 230,030 czerw: złotych.

Na odległym mieyscu znayduie się osobny szpital dla ospy, to iest, dla choruiących na ospę, i dla tych którzyby się iey szczepieniu podać chcieli. Przedtym zwyczaynego używano szczepienia; teraz zaś zupełnie prawie przez krowią ospę takowy sposob wytępiony został. Lekarz ordynaryyny tego szpitalu Dor Woodwill, pokazawszy całe w nim urządzenie, prosił P. Franka, aby kilkorgu dzieciom zaszczepił ospę, co gdy nastąpiło, imiona zaszczepionych razem z nazwiskiem zaszczepiaiącego w protokuł wciągnięte zostały. Oprócz instytutu krowiey ospy, który się z wspomnionym łączy, są ieszcze dwa inne tegoż rodzaiu. W jednym z nich prezyduie nieśmiertelny Dor Jenner, wynalazca krowiey ospy; zowią go Królewsko-Jennerskiém Towarzystwem ku wygnębieniu ospy. P. Frank dostatecznie nam podaie opisanie tego godnego uwagi towarzystwa, do którego naypierwsi i nayznakomitsi mężowie Anglii należą. Znaydował się przytym na uroczystości, którą towarzystwo w dzień urodzenia Da Jennera obchodziło. Dzień ten tak ważny dla całego rodzaiu ludzkiego 17 Maia n. s. przypada. Drugim instytutem krowiey ospy zawiaduie Dor Pearson, którego postępowanie z Drém Jennerem Autor w czarnym odmalował kolorze. Doktor bowiem Pearson zdaie się bydź rozgniewanym zato, że

Parlament 10,000 funtow szterlingow (20,000 czer: złł:) Dowi Jenner ofiarował. Summę, która powszechnie za zbyt małą iest uznana.

Szpital weneryczny w Londynie nie wiele znaczy. Zaden chory powtórnie zarażony przyiętym niebywa. Do tegoż szpitalu należy instytut, Asylum zwany, dokąd się iuż uleczone niewiasty odsyłaią, które po wypuszczeniu ze szpitalu mogłyby na nowo niebeśpieczney oddać się rozpuście, i dla tego póty są w Asylum, póki albo w służbę niewniydą, albo innym iakim sposobem przyzwoicie opatrzonemi niezostaną. W czasie ich przebywania wpaiaią im nayusilniey Religią i moralne nauki.

Daley opisuie autor trzy domy położnicze w Londynie znayduiące się, których urządzenie w bardzo dobrym ułożone iest sposobie. Po nich następuie opisanie wielkiego i równie przyzwoicie urządzonego domu podrzutkow. Szczupłość mieysca mówić nam o tem obszerniey niedozwala. Ta iednak przyczyna niezdoła nas wstrzymać od wspomnienia o instytucie Magdaleny. Instytut ten przeznaczony iest dla niewiast, które naprzód uwiedzione a potym opuszczone zostały, lub też w rozwiązłości żyiąc, na drogę cnoty powrócić pragną. Takowe niewiasty udaią się do Kantoru instytutu, opowiadaią swoie obłąkane życie, sposob utrzymania się, i poprawę obyczaiow przyrzekaią. Jeśli się tedy okaże, iż stworzenia te nie są zupełnie zepsute, lecz tylko przez płochość i przypadek uwiedzione zostały, przeto dostaią mieysce w rzeczonym instytucie, gdzie w Religii i moralności cwiczone, a potym podług stanu i okoliczności opatrywane bywaią, to iest, iednaią ich z rodzicami i przyiaciółmi, w dobre oddaią usługi, a niekiedy nawet po skuteczney poprawie z samemi uwodzicielami w małżeńskie łączą sluby. Chwalebny ten instytut, którego Autor naydoskonalszy rys nam wystawia, zostaie pod opieką Królowey Angielskiey. Towarzystwo Filantropiczne podobnie iest interessuiącem; przyimuie tylko dzieci zbrodniarzow, którzy albo z rozkazu prawa utracili życie, albo też na czas długi do więzienia skazanymi zostali. Przyimuią także młodych złodzieiow, którzy dla swego wieku srogości prawa nieulegli, i ich zatrudniaią się wychowaniem. Prócz Religii i moralności, chłopcow uczą rzemiosła, dziewcząt zaś do usług sposobią. Szczęśliwy ten kray, w którym miłość bliźniego do tego doszła stopnia.

Na tem się tom pierwszy kończy. Drugi zaczyna Autor od opisania Królewskiego towarzystwa ludzkości. Towarzystwo to ma za cel ratować utopionych, zmarzłych, uduszonych i innych pozorną do-

tkniętych śmiercią. Do osiągnienia tego zamiaru we wszystkich częściach Londynu Autor przyzwoite dostrzegł środki, za pomocą których nayrychleyszy wszystkim tego rodzaiu nieszczęśliwym można dać ratunek. Z jak pomyślnym tego dokazuią skutkiem, to nas o tém przekonywa, iż od 1774 do 1803 roku, 2,798 pozornie obumarłych uratowano. Przy końcu każdego roku towarzystwo uroczyście dzień założenia obchodzi. Po skończoney uczcie, huczna daie się słyszeć muzyka, drzwi się otwieraią i wszystkie w tym roku uratowane osoby wchodzą porządkiem do sali, dla złożenia winnych dzięków towarzystwu. Autor miał także szczęście bydź uczęśnikiem tey uroczystości. Przed rozeyściem się towarzystwa rozdaią nadgrody tym, którzy się do ratowania pozornie obumarłych naywięcey przyłożyli.--Instytuta głucho-niemych i ślepych w Londynie nie są bardzo wielkie, lecz stosownie do zamiaru uporządkowane.

Szkoły ubogich są we wszystkich plebaniach Londynu założone. Co rok zbieraią się wychowańce na uroczyste nabożeństwo do Kościoła Sgo Pawła, gdzie mieszczą się na obszernym Amfiteatrze pod kopułą znayduiącym się. Autor podtenczas sześć tysięcy dzieci widział, które w jednym chorze zgodnie śpiewały.

O domach roboczych w Londynie i znaczney części Anglii smutne nam Autor daie wyobrażenie. Równie nieprzyiażny rys czyni woyskowych szpitalów Angielskich. Przeciwnie szpitalowi artylleryi w Woolwich, a mianowicie Doktorowi Rollo nim zarządzaiącemu wielką oddaie pochwałę. Choroba diabetes zwana, i choroby weneryczne były przedmiotami rozmowy Autora z tym sławnym lekarzem. Królewski dom inwalidów w Chelsea krótko iest tylko dotknięty. Królewski zaś szpital w Greenwich, dla maytków inwalidów przeznaczony, obszernie i z zapałem P. Frank opisuie.

Autor opisawszy dobroczynności zakłady w Londynie, przystępuie do tych, które dawaniu publicznemu nauk są poświęcone. Zaczyna od K. Instytutu Brytanii, który w Roku 1800 przez Hrabiego Rumforda założony, ma za cel coraz bardziey rozszerzać gust do nauk i sztuk fizycznych. Instytut ten posiada piękną Bibliotekę, 49 pism periodycznych utrzymuie, ma gabinet fizyczny, i chemiczne laboratorium, toż wiele warstatów do takich sztuk i rzemiosł, o których spodziewać się należy, iż przez zastosowanie Matematyki, Hystoryi naturalney i Chemii, doskonalszemi stać się mogą. Amphiteatr w którym się lekcye odbywaią, mogący wygodnie 300 osob mie-

ścić, z naywiększym zbytkiem iest wystawiony. Szlachta, kupcy i inni znacznieysi obywatele, a mianowicie kobiety, licznie na lekcye Professorów Young i Davy uczęszczaią. Ostatni dziwne i zachwycaiące w gazie niedokwasu saletrowego (Gaz oxyde nitreux) odkrył skutki. Autor nie raz ten gaz wziewał, i tychże samych dostrzegł.

Ponieważ Londyn żadnego nie ma Uniwersytetu, przeto niedostatek ten prywatnemi nadgradza się lekcyami. Autor te tylko wylicza, które do wydziału nauki lekarskiey należą, a mianowicie zachwala lekcye Dra Crichton. Sławny ten lekarz późniey opuścił Londyn i Nayiaśnieyszey Cesarzowey Rossyiskiey Wdowey został Leybmedykiem.

Instytut bydlęco-lekarski w Londynie zastanowił szczególnie Autora. Oddaie mu i przełożonemu nad nim lekarzowi Drowi Coleman sprawiedliwość; iednak z pomiędzy wszystkich tego rodzaiu Instytutów, Berlińskiemu pierwszeństwo przyznaie.

Artykuł o Londynie kończy się opisaniem wielu naturalnych i anatomicznych Gabinetów, medycznych uczonych Towarzystw i Więzieniów. Ostatnich opis wcale obszernie iest wyłożony. Z niego się pokazuie, iż więzienia tey stolicy za wzór po większey części służyć mogą, gdyż doszły do naywyższego stopnia doskonałości.

Z Londynu przedsięwziął autor podróż do dalszey części Anglii i Szkocyi. Wszędzie dobroczynności i nauk zakłady iako też więzienia zwiedzał. Szczupłość pisma tego niedozwala nam wszędzie go śledzić. Stąd niektóre tylko ogulne iego przytoczym uwagi.

Oxforcki Uniwersytet niezyskał Pana Franka pochwały. Nauki w nim dawane są w stosunku teraznieyszego światła na wiele cofnięte wieków. Za przyczynę tego opóźnienia naznacza autor zwierzchnictwo duchowne zarządzaiące tym Uniwersytetem, zwierzchnictwo, które zawsze przeciwne oświeceniu było, i pod którem żaden ieszcze Uniwersytet niewygurował.

O szkole główney w Cambridge żadnego Pan Frank niedaie pomyślnego zdania. Stamtąd udał się do Stamford, dla zabrania przyiaźni z blisko mieszkaiącym Drem Willis. Mąż ten lubo nie iest lekarzem, lecz tylko duchownym, iednakże od dawnego czasu zaymuie się leczeniem waryatów, i tak był szczęśliwym, iż w całey niemal Brytanii ufność sobie zjednał. Czytelnikom naszym zdarzyło się nieraz zapewne w gazetach znaleść wzmiankę o Dok. Willis, w tenczas zwłaszcza, gdy leczenie iedney nayznakomitszego stanu osoby przedsięwziął i pomyślnie do skutku doprowadził. Te-

raz Dor Willis mieszka na wsi w własnym pięknym maiątku, który nieiako w małą Rzecz-pospolitę waryatów zamienił. Cała okolica iako też dom Dra Willis iest napełniony tymi nieszczęśliwemi, których z całey Brytanii do niego przysyłaią. Ponieważ mąż ten, pełen doświadczeń, nigdy drukiem swoiego sposobu leczenia nieogłosił: przeto P. Frank tym bardziey usiłował z ust samego Dra Willis dokładną w téy mierze powziąść wiadomość. Jakoż był do tyle szczęśliwym, iż się o wszystkiem dowiedział czego tylko żądał. Niechcąc z tego autor żadney czynić taiemnicy, sposobu leczenia Dra Willis w swoiém piśmie udziela.

W Jork zachwala autor szczególnie urządzenie domów poprawy, z których ieden dla pomieszanych kwakrów iest przeznaczony. Więzienie także w Jork liczy się za naypięknieysze w Europie.

W Newcastle, sławnym handlowym mieście, natrafił medyków spieraiących się o następuiące pytanie: Czy szpitale, szczególnie dla choruiących na gorączkę przeznaczone, pożytek czyli też szkodę państwu przynoszą? Rostrząsnowszy wszystkie dowody, iakie za i przeciw ustanowieniu takowych szpitalów przytaczane były, poszedł za zdaniem sławnego Dra Clark, który takowe szpitale za naywiększe uważa dobrodzieystwo. Temuż doskonałemu lekarzowi winien autor udzielenie ważnych niektórych uwag względem leczenia chorób nerwowych.

Edynburg, miasto stołeczne Szkócyi, niezmiernie się P. Frankowi podobało. Znayduiący się w nim Uniwersytet słynie oddziałem medycznym. Od niepomnych czasów pierwsi praktyczni lekarze w téy uczyli szkole. Dzisiay świetnieią między innymi Professorowie Monro, Gregory i Duncan. Autor wszystkie od zabaw z tymi mężami pozostałe chwile, poświęcił na zwiedzenie szpitalów i innych dobroczynności zakładów. A mianowicie na szkołę Kliniczną zwrócił swą uwagę, i to co nam o używanym w niéy sposobie leczenia gorączek podaie, szczególnieyszego godne iest zastanowienia.

Uniwersytet w Glascow wydał się P. Frankowi daleko mniéy świetnym od Edynburskiego, a nawet w sławnym tamteyszym szpitalu wiele rzeczy nagannych dostrzegł.

Liverpool, według powszechnego mniemania, ma bydź pierwszym po Londynie w Anglii miastem, we wszystkie dobroczynności instytuta opatrzoném, które powiększey części staraniu Dra Currie winne swóy początek. Biegły ten lekarz naywiększą sobie pozyskał sławę, mianowicie szczęśliwym iest w le-

czeniu uporczywych gorączek, o czém się autor z własnego przekonał doświadczenia.

W Manchester obcowanie autora z sławnemi Doktorami Percival i Feriar ważnieysze było od zwiedzenia dobroczynności instytutów: iednakże korzystaiąc z pierwszego, niezaniedbał o drugiém.

Miasto Birmingham nietyle P. Franka interesowało, ile Bristol, gdzie z Drem Beddoes przestawał, i Bath, dokąd go sławne sprowadziły kąpiele. Tu zabrał znaiomość z trzema naysławnieyszymi i przez swe pisma wprzódy mu znaiomymi Doktorami Haygarth, Falconer i Parry.

Do portu Portsmouth udał się iedynie dla zwiedzenia wielkiego szpitalu morskiego, zachowany tam porządek wiele autorowi przyniosł ukontentowania, gdzie czas niemały z przeznaczonym do tego szpitalu Doktorem Lind na rozmowach przepędził.

Z Portsmouth powrócił do Londynu, skąd przez Harrwich udał się do Niemiec. Zamierzał także iechać przez Holandyą, lecz wszczęta, podczas iego bytności, z Anglią woyna, przywieść tego zamiaru do skutku niedozwoliła. Był przeto Pan Frank zmuszonym na brzegi Duńskie Husum wylądować, i przez Hamburg, Berlin, Halle, Lipsk, Drezno i Pragę, do Wiednia powrócić. R.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Przybyła ostatnią razą flota z Bengalu, przywiozła do Anglii szacowną kollekcyą rękopismów oryentalnych, zebranych przez Majora Ouseley. Zawiera ona w sobie więcey pięciudziesiąt dzieł dotąd nieznanych, pisanych w języku Arabskim, Perskim i Sanskrytskim. Znayduią się też w niey mytologiczne figury i innę starożytności, które JP. Ouseley w Indostanie, Tybecie, Tartaryi, Chinach, Ceylanie, i w królewstwie Awa zebrał. Niemasz żadney umieiętności, któraby się nie mogła spodziewać bydź uczestniczką tey niezmierney zdobyczy. Nadewszystko iednak muzyka wzbogacona będzie mnóstwem Indyiskich i Perskich Aryi, pod które za staraniem JP. Majora noty muzyczne podłożono. Nikt niemiał zręczności lepszey do zebrania tey kollekcyi nad niego, iako przez niemały czas sprawuiącego urząd Generała Adjutanta iednego Nababa.

W Genui ogłoszono przekład Horacego przez Professora Celestino Masuno. Przekład ten będzie iuż czterdziestym siódmym w języku Włoskim.

Omyłka druku. *W* Numerze XI. kar. 166 wiersz 3. z dołu czytay: *amende* honorable.